



KWLANJEI

Cena 10 groszy
EXPRES
WIECZORNY ILUSTROWANY.



SOPHOULIS,
przywódca partii wenzeli-
stów, stanął na czele no-
wego gabinetu greckiego.

MIN. EDEN,
odbył szereg doniosłych
konferencji z przedsta-
wicielami wielkich mocarstw
w sprawie ich stosunku d
zbrojeń niemieckich.

ROK XIV. | ŚRODA, 5-go LUTEGO 1936 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 36

CENTRALA KOMUNISTYCZNA NA WĘGRZECH

została wykryta i zlikwidowana przez policję budapeszteńską. — Akcją komunistów kierował Béla Kun

Budapeszt, 5 lutego.
(Pat) — Aresztowani wczoraj przed południem członkowie zarządu partii komunistycznej, zostali niezwłocznie poddani drobiazgowemu badaniu policyjnemu. Z badania tego wynika, iż chodzi tu o szeroko rozgałęzioną i znakomicie zorganizowaną grupę wybitnych przywódców komunistycznych. Śledztwo ustaliło, że moskiewska sekcja do spraw węgierskich, prowadzona jest obecnie przez osławionego Belę Kuna i że kierownicze czynniki propagandowe w Moskwie, zarządziły ostatnio wzmoczenie komunistycznej działalności agitacyjnej w południowo-wschodniej Europie.

Wyśłany niedawno przez Belę Kuna do Węgier kierownik grupy Zygmunt Kiss, oświadczył przy badaniu, że z polecenia Moskwy, ma być podjęta wielka ofensywa propagandowa przeciwko Węgrom. Po przesłuchaniu, Kiss usiłował popełnić samobójstwo, jednakże policja

przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru. Dalsze dochodzenie ustaliło, iż zarząd partii komunistycznej pracował popularnym wśród komunistów systemem jacejkiowym. Członkowie grupy wzajemnie się nie znali i każdy miał swoje własne, niezależne pole działania, tak np., jeden z

aresztowanych komunistów otrzymał po leczeniu zorganizowania na podłożu komunistycznym węgierskiego związku urzędników prywatnych oraz związku pracowników bankowych. Drugi z aresztowanych miał za zadanie przeciągnąć na stronę komunistów członków skrajnego odłamu partii socjal-

demokratycznej i objąć kierownictwo prasowego organu social-demokratycznego. Jeszcze inny otrzymał polecenie organizowania obchodów komunistycznych i manifestacji ulicznych na cześć Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg.

Nad całokształtem działalności miał baczenie Kiss, który z poszczególnymi członkami grupy porozumiewał się przy pomocy szyfrowanej korespondencji i w rękach którego znajdowało się kierownictwo regularnej komunikacji kurierskiej z Moskwą. Szeregu osób, zajętych w służbie kurierskiej nie zdołano dotychczas aresztować. Z polecenia władz, kontrola paszportów na granicach została z dniem dzisiejszym silnie zaostrowszona, aby uniemożliwić spodziewane próby ucieczki kurjerów, podróżujących za fałszywymi paszportami. Trzej główni przywódcy komunistyczni osadzeni zostali w więzieniu wojskowym i pod zarzutem szpiegostwa, staną przed sądem wojennym.

Austria chce być monarchją, ale nie zmieni ustroju bez zgody mocarstw

Paryż, 5 lutego.
(PAT) Główna uwaga dnia wczorajszego skupiła się na rozmowach premiera Flandina z wicekanclerzem księciem Starhembergiem i księciem Pawłem jugosłowiańskim. Po rozmowie min. Flandina z księciem Starhembergiem agencja Havasa

ogłosiła komunikat, informujący, iż rząd austriacki nie odstępując od doktryny monarchistycznej byłby skłonny zapewnić w ewentualnych układach z państwami Małej Ententy, iż w Austrii nie nastąpi żadna zmiana reżimu bez uprzedniego porozumienia z uczestnikami tego układu.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 5 lutego.
W trzecim dniu ciągnięcia 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane po 300 zł. Pierwsza pożyczka oznacza numer obligacji, a druga serii.
300 zł. na nr. 14 — 69 389 853 988 1267 1825
1842 1905 1918 1971 2388 2462 2995 3131 3180
3375 3390 3455 3566 4192 5109 6347 6920 6956
7700 7702 8122 8133 8679 8929 9092 9322 9531
9901 10023 10716 11157 11410 11619 12057 12415
12481 12496 12504 12514 12749 13083 13220
13928 14504 14507 14618 15004 15024 15685 15717
16041 16486 16693 16908 18547 18815 19249 19680
19959 20053 20120 20224 20308 20579 21465.
23 — 23 49 108 186 503 627 1058 1176 1233
1322 1398 1701 1732 2281 2337 2384 2891 3100
3302 3359 4039 4445 4547 4630 6035 6521 7340
7351 7623 8328 8810 8925 9039 9255 9596 9860
10039 10498 10730 10871 11896 12426 12479 12786
13016 13102 13483 14819 14848 14980 15846 16483
16813 17020 17749 17960 18261 18358 18970 19394
19421 19784 19975 20629 20670 20714 21835 21945
22691 22695.
31 — 429 505 660 1262 1407 1401 2016 2368
2825 4003 4183 4306 4367 3391 5090 5249 5280
5374 5546 5585 5670 5876 6185 6366 7213 7340
7428 7826 8303 8353 9287 9426 9903 10378 10871
10889 10987 11597 11639 11965 12368 12632 13097
13603 14080 15026 15164 15498 15600 15622 15734
16641 16667 16831 17112 17197 17871 18533 19734
20145 20207 20879 21056 21693 21971 22036 22114
22332 22527 22982 22030 22226 22808.
32 — 24 132 166 339 1105 1169 1449 1475
1574 1590 1727 1882 3085 3357 5293 5308 5388

5093 5979 6059 6368 6438 6480 7740 7782 8575	8834 8852 8967 9143 9442 9810 9837 9842 10065	10169 11230 11384 12214 12686 12889 13692 13853	14617 14753 14839 15697 15886 15957 16571 16742	16795 17008 17092 17999 18326 18687 19232 19344	19693 19866 20210 20671 21370 21435 21616 21778	22241 22741 22750 22759.		
36 — 124 574 825 894 1023 1624 1703 1710	1856 2097 2232 2646 2690 2728 2768 4367 4571	4787 5139 5357 5538 5620 6326 6681 6975 7032	8827 8933 9178 9253 9308 10022 10192 10240	11380 11529 12504 12899 12229 12652 12303 13877	13666 13684 13943 13277 14480 14446 15204 15485	16036 16696 17290 17194 17920 17434 18216 19793	19049 19187 19551 20293 20170 20997 21663 21040	21072 21103 21924 21952 22948 22318 22719.
38 — 86 159 384 886 2172 2285 2681 2780	2897 3230 3421 3567 3817 4060 4152 5235 5547 5835	5911 6140 6544 6860 7032 7005 7782 7859 8385	8625 9136 9329 9351 9054 9916 10149 10228 10383	10596 10844 11636 11206 11460 11469 11492 11017	12190 12617 13174 13266 13753 13825 14007 15196	15149 15104 15432 15918 16163 16756 16960 17403	17674 18096 18510 18626 18716 19331 20357 20047	10995 20545 20734 22623 22671.
39 — 334 432 730 773 977 1119 1324 1494	1695 1721 1796 2877 2088 2356 3027 3339 3711	5248 5257 5310 5882 6475 6547 7812 8213 8500 8625	8782 8840 8928 9006 9807 10498 11100 11112	12212 11527 11919 11957 12594 12788 12862 13255	12481 13941 15605 15817 16149 16152 16202 16513	16594 16840 17297 17318 17484 17825 17902 18068	18375 18611 19006 19399 19673 19849 20230 20633	21526 22103 22339 22446 22527 22729.

Afera walutowa w Budapeszcie

Budapeszt, 5 lutego.
(PAT) Specjalna brygada policji aresztowała bandę złożoną z 7 osób, która zajmowała się szmugłem na wielką skalę węgierskich papierów wartościowych z zagranicy do Węgier, a uzyskane następnie ze sprzedaży tych papierów waluty wywoziła zagranicę.

Wśród aresztowanych znajduje się wspólnik jednego z banków budapeszteńskich.

Delong przewieziony do więzienia w Borach

Mor. Ostrawa, 5 lutego.
(PAT) Harcerz Jan Delong, który skazany został przez trybunał sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, zostanie w tych dniach przewieziony do więzienia w Borach w Czechach północnych.

Aresztowania w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 5 lutego.
(PAT) Żandarmeria aresztowała w tych dniach 6 Niemców ze Śląska huczyńskiego pod zarzutem współpracy z czynnikami zagranicznymi. Wszyscy aresztowani, z których kilku należy do partii „Sudetendeutsche Partei“, odpowiadać będą przed sądem w Opawie według par. 2 ustawy o ochronie państwa.

Bocian w zimie..

Łódź, 5 lutego.
(gr) — Wczoraj wieczorem upadła na bruk uliczny na Wierzbowej, około nr. 6 jakaś młoda dziewczyna. Jeden z przechodniów zaalarmował niezwłocznie pogotowie Czerwonego Krzyża. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził poród.
18-letnią Annę Lewandowską, zam. przy ul. Legionów 26 wraz z noworodkiem przewieziono do szpitala św. Elżbiety.

NOWY NUMER (4)

tygodnika przygód ciekawych i wesółych p. t.

KARUZELA

już ukazał się w sprzedaży.

Treść.

PAT i PATACHON;
2, 4, 6, 8, 10..

Ucieszne psoty popularnych figlarzy, rozśmieszających do łez.

PLUMPEK
Nowa przygoda wesolego niedorajdy, który chciał zostać aktorem filmowym

FERDEK i MERDEK
Ucieszna opowieść o tym, jak sympatyczny łączy zjedli na obiad własny but.

„MECZ PIŁKI NOŻNEJ“
Arcyciekawa gra towarzyska na 2 osoby.

8 wielkich stron wielobarwnych.

CENA NUMERU 10 groszy

Ujęcie sprawców włamania do składów firmy „Piesch“

Łódź, 5 lutego.
(gr) — Wczoraj, w późnych godzinach wieczorowych ujęci zostali przez władze śledcze włamywacze, którzy dostali się przez podkop do składów firmy „Etablissement Piesch“, franc. spółki akc. przy ul. Al. Kosciuszki 39.

Dzięki energicznej akcji wydziału śledczego natrafiono ponadto na łup włamywaczy, przyczem odebrano wszystkie zrabowane towary.

Daladier prezesem parlamentarnej grupy radykalnej

Paryż, 5 lutego.
(PAT) Na posiedzeniu grupy parlamentarnej partii radykalnej dokonano przez aklamację wyboru dep. Daladiera na stanowisko przewodniczącego grupy na miejsce dep. Delbosa, który złożył dymisję z racji objęcia stanowiska ministra sprawiedliwości w nowym gabinecie.

Deputowany Daladier łączyć więc będzie jednocześnie stanowisko prezesa partii radykalnej i prezesa grupy parlamentarnej.

Ofiara alkoholu

Łódź, 5 lutego
(gr) — Wczoraj w godzinach popołudniowych znaleziono na ul. Katnej, około nr. 38 jakiegoś mężczyznę, kompletnie pijanego. Zawezwano doń pogotowie miejskie, którego lekarz udzielił nieprzytomnemu mężczyźnie doraźnej pomocy. Pijanym okazał się Leon Socha, woźnica z zawodu. Miejsca zamieszkania pijanego woźnicy nie zdołano ustalić, wobec czego przewieziono go do lokalu 12 komisariatu P. P., gdzie pozostawiono go aż do wtrzeźwienia.

Za 10.000 funtów sprzedał swą wolność...

Student założył się z lordem angielskim, iż spędzi dobrowolnie 10 lat w pojedynczej celi więziennej

Niezwykłe dzieje zwarjowanego zakładu, okupionego kosztem młodego życia

(z) Bardzo często zawierany zakład jest raczej wynikiem brawury, aniżeli prawdziwej wiary we własne siły. Jakie zresztą znaczenie mieć może zakład o to, który z uczestników zje więcej paczków, twardych jaj, czy też wypije więcej kufli piwa?

Najbardziej zwarjowany i tragiczny w swych skutkach był zakład, zawarty przez amerykańskiego studenta Hastingsa.

Walter Hastings przybył w 1860 roku do Londynu, ażeby ukończyć tu swe studia. Dzięki listom polecającym, młody student zdołał dostać się do najekskluzywniejszych kół arystokracji angielskiej. Pewnego razu Hastings siedział w większym towarzystwie przy kominku w domu lorda Roberta Cecila, para Anglii. Toczyła się ożywiona rozmowa, podczas której poddano krytyce angielski kodeks karny. Lord Cecil, który uchodził za wielkiego postępawca, wypowiedział się przeciwko temu kodeksowi który nazywał przestarzałym i nieuczynnym. Szczególnie potępiał trzymanie więźniów w celach pojedynczych, które uważają za okrutniejsze, niż karę śmierci.

Większość gości podzieliła przekonanie gospodarza, natomiast młody student amerykański wysunął jako kontrargument życie niektórych farmerów amerykańskich, którzy często przez wiele miesięcy odcięci są od świata i przeważnie odżywiali się gorzej, niż więźniowie angielskich zakładów karnych.

Lord Cecil odparł na to, że farmerzy ci mogą w każdej chwili położyć kres swej samotności, co posiada obrzymie znaczenie dla psychiki człowieka i dla poparcia swych argumentów oświadczył: „Zakładam się o 10.000 funtów, że nie znaję nikogo, kto by chciał spędzić dobrowolnie 10 lat za murami pojedynczej celi”.

W tej chwili podniósł się z miejsca Hastings i oświadczył: „Mylordzie, pan przegrał swój zakład. Zobowiązuję się w każdym miejscu, jakie mi pan wskaże spędzić samotnie 10 lat mego życia”.

Początkowo lord Cecil potraktował oświadczenie młodego swego gościa jako żart, gdy ten jednak z całą powagą obstawał przy zawarciu zakładu, nie pozostało parowi nic innego, jak spisanie odpowiedniego protokołu.

W parę dni później w jednym z górnych pokoi londyńskiego pałacu Cecila urządzono mały pokój na wzór cel w więzieniu Reading, gdzie również odbył swą karę Oscar Wilde, poczem w dniu 18 lipca tegoż roku zamieszkał w swym dobrowolnym więzieniu student Walter Hastings w stroju więziennym i z ogoloną głową. Tak samo, jak w prawdziwym zakładzie karnym, podawano Hastingsowi pożywienie przez drzwi celi; lekturę i materiały piśmienne otrzymywał tylko raz w tygodniu. Cella miała jedno małe okienko, które zostało okratowane.

Gdy wiadomość o tym dziwnym zakładzie rozniosła się po Londynie, lordo-

wi czyniono wyrzuty, że pozwolił młodemu i niedoświadczonemu chłopcu skazać się na wleoleptnie dobrowolne zamknięcie. Wówczas Cecil kilkakrotnie proponował Hastingsowi, ażeby opuścił celę, przyzekając mu wypłatę całej sumy. Propozycję tę Hastings za każdym razem z oburzeniem odrzucał.

W dniu 18 lipca 1870 r. otworzyły się przed więźniem drzwi jego celi.

Lord Cecil, który miał w ręku czek na podwójną sumę, t. j. na 20.000 funtów, odskoczył w przerażeniu na widok całkowicie złamanego człowieka o śmiertelnie bladej twarzy, który miał raczej wygląd zgrzybiałego starca, aniżeli 30-letniego mężczyzny.

„Wygrałem mój zakład, mylordzie” — wyszło z zaciśniętych ust dobrowolnego więźnia.

Hastings po otrzymaniu 20.000 funtów podjął podróż dookoła świata, dotarł jednak tylko do Ceylonu gdzie ciężko zachorował i zmarł. Przed swą śmiercią złamany wskutek nierozumnego zakładu mężczyzna zapisał swój majątek na rzecz Ligi obrony zwolnionych więźniów amerykańskich.

„Liga Waltera Hastingsa” istnieje w Nowym Jorku i owocnie pomaga byłym więźniom, umożliwiając im rozpoczęcie nowego życia po opuszczeniu strasznych murów więziennych.

Na doroczne walne zgromadzenie Ligi członkowie jej przybywają w pasiastych strojach więziennych.

W Holandji można nabyć wszystko zabezpieczone

Szały wyprzedaży. — Likwidacja ulic handlowych w Amsterdamie. — Sukienki po zł. 1.50 — buciki za 3 zł. — Wybuch kryzysu w kraju największego dobrobytu

(z) W okresie od 2 do 22 stycznia cała Holandia opanowana była szałem wyprzedaży. W związku z przeżywaniem przez kraj kryzysem, fala obniżki cen dobiegła w Holandji rozmiarów istniejącej klęski. Według danych statystycznych, w obecnej chwili w Holandji jest 400.000 bezrobotnych, co stanowi 5 procent ogólnej liczby mieszkańców.

Likwidacja przedsiębiorstw przemysłowych nabiera tu charakteru epidemii. W Amsterdamie naprz. likwiduje się całe ulice. W oknach magazynów zarówno na pryncypalnych ulicach, jak i na przedmieściach, widnieją olbrzymie plakaty z napisem „wyprzedaż”. Rząd ze swej strony czyni wszystko, ażeby nie dopuścić do ostatecznej pauperyzacji doniedawna jeszcze kwitnącego przemysłu holenderskiego. Jednym z radykalnych środków było ograniczenie terminu wyprzedaży do trzech tygodni. Po dniu 22 stycznia, wszelkie wyprzedaże były zakazane.

Jeden z wielkich domów konfekcyjnych w Amsterdamie ogłaszał, że sprzedaje sukienki dla dzieci po 1.50 zł. za sztukę, a obuwie po 3 zł. parę.

Olbrzymia fortuna dla spadkobierców Kiplinga

Rekordowe nakłady dzieł słynnego pisarza angielskiego

(sb) Jak się obecnie okazuje, zmarły niedawno pisarz angielski Rudyard Kipling pozostawił olbrzymi majątek. Spadkobiercy odziedziczą po nim fortunę, jakiej nie zostawił jeszcze żaden pisarz.

Majątek jego w chwili zgonu wynosił 750.000 funtów szterlingów czyli 19 milionów złotych. Jego książki są stale sprzedawane od 45 lat. „Księga dżungli” przyniosła mu 10.000 dolarów.

Poezje Kiplinga cieszą się niesłabnącym powodzeniem w Stanach Zjednoczonych. Rokrocznie od 25 lat sprzedaje się tam około 150.000 egzemplarzy dzieł Kiplinga. Wszystkie jego książki ukazują się w drogocennych wydaniach luksusowych i mimo to znajdują chętnych nabywców.

Mieszkańcy Amsterdamu urządzali istny run na sklepy. Nawet ci, którzy mieli w zapasie po 6 par obuwia i więcej, kupowali jeszcze jedną lub dwie, gdyż trudno się było oprzeć pokusie nabycia bucików za kilka groszy.

Taniżna ta i wielkie zakupy, poczynione przez Holendrów, nadały ulicom

Stawiska na pokładzie transatlantyku

Wdowa po genialnym aferyście udała się ze swym narzeczonym do Ameryki

(z) Pisma paryskie w dalszym ciągu interesują się losem Arletty Stawiskiej, niewinnej w głośnym procesie o miljonowe nadużycia jej zmarłego męża.

Jak już donosiliśmy, Stawiska otrzymała engagement do St. Zjednoczonych. Przed paru dniami wsiała ona na statek francuski „Is de France”, udający się do Nowego Jorku.

Wdowa po słynnym awanturniku otrzymała niezwykle pojęną ofertę. — Pewne towarzystwo filmowe zaproponowało jej 100.000 dolarów za występ w jednym obrazie.

Stawiska niezwłocznie spakowała swe manatki i zabrawszy oboje dzieci, wyjechała do Havru, gdzie miała na „Is de France” przygotowaną luksusową ka-

biata specyficznego wyglądu. Ciągła się spotyka w Amsterdamie ludzi, ubranych w staromodny płaszcz i kapelusz, które niemal nic nie kosztowały. Szczególnie kobiety — jak zawsze i wszędzie, były niemordowane w czynieniu zakupów.

Stawiska na pokładzie transatlantyku

binę.

Na liście pasażerów Arletta Stawiska figurowała pod swym panieńskim nazwiskiem — Simon, dzięki czemu na początku podróży nikt jej nie rozpoznał. Jednakże w drodze, jeden z oficerów założył zwrócił uwagę na elegancko ubraną młodą kobietę i jej dwoje dzieci, a widząc jej podobieństwo do bohaterki wielkiego procesu, zdołał ustalić jej tożsamość.

Według informacji prasy paryskiej, Stawiskiej towarzyszy w jej podróży jej narzeczony, młody lekarz z Bordeaux. Przed swym wyjazdem, dała ona do zrozumienia, że ślub jej odbędzie się po powrocie ze Stanów Zjednoczonych do Paryża.

Nie wiedział, z którą się ma ożenić...

Jak 6 pięknych Amerykanek uwiodło milionera i sędziego

(sb) Tematem rozmów w Chicago jest niezwykła epopea małżeńska. Bohaterami jej są pewien magnat filmowy, sędzia i sześć urodziwych niewiast z najlepszego towarzystwa.

Kobiety zakochały się w milionerze i postanowiły go zdobyć. Nie mógł się on jednak zdecydować, gdyż wszystkie podobały mu się jednakowo. Wobec tego piękne niewiasty zawarły porozumienie, w myśl którego każda z nich w określone dni tygodnia mogła przebywać w towarzystwie upatrzonego na meza mężczyzny. Milioner nie przypuszczał wcale, że spotyka się każdego dnia z in-

na kobietą nie przypadkowo, lecz naskutek wspólnego porozumienia sześciu niewiast.

Po roku komedia ta wyszła najaw. Wówczas milioner zerwał ze wszystkimi kandydatkami do małżeństwa, a gdy nie chciały mu dać spokoju — wniósł przeciwko nim skargę do sądu. Sędzia okazał się bardzo surowy i skazał wszystkie podesadne na areszt.

Gdy niewiasty znalazły się na wolności, postanowiły zemścić się na sędzim. Porzuciły milionera i poczęły „uwodzić” sędziego. Wszystko to stało się przed rokiem. Obecnie odbył się ślub jednej

WOLNA TRYBUNA

„MARGA” W RADOMIU. Nie powinna się Pani smuć i kłopotać niepotrzebnie, gdyż życie Pani ułożyło się stosunkowo lepiej, aniżeli życie innych Pani rówieśniczek. Jest Pani wartościowym człowiekiem, kobietą samodzielnie pracującą na byt i utrzymanie, nie jest Pani dla nikogo ciężarem, a ta świadomość w dzisiejszych czasach powinna wpłynąć na Jej dobry humor. Rozumiem mimo to Pani uczucie samotności, gdyż jest ono zupełnie zrozumiałe w Jej wieku, mimo, że Pani jest jeszcze bardzo młodziutką. Ale proszę, dziecko, o łagodno. Nie wolno się Pani zamykać w czterech ścianach mieszkania, czuć się starą i zmęczoną życiem. Należy zawsze pamiętać o tem, że ludzie lubią patrzeć na twarzę pogodną i uśmiechniętą, które pozwalają im zapominać o własnych troskach, a nie lubią osób, których zatroskany wyraz twarzy przypomina im własne ciężary i zmartwienia. Instynktownie ucieka się od tego co przykre i smutne, a zwraca twarz w kierunku słońca i pogody. I dlatego dziecko, Pani powinna przewyższać ten smutek i zniechęcenie, które jest zupełnie nieusprawiedliwione, być miłą, wesołą, towarzyską, dowcipną i rozmowną. Mężczyznom podobają się nie tylko kobiety piękne, że nia się nie tylko z bogatymi i zwracają uwagę nie tylko na zalety duchowe i gospodarcze kobiet, z którymi mają do czynienia, ale czasem pociąża ich właśnie ten miły uśmiech na twarzy, ta pogoda w oczach, która każe zapominać o całym świecie.

PANI ZOCHA 1322 W ŁODZI. Rozumiem Panią doskonale i rozumiem, że odczuwa Pani ten postępek Jej męża jako oświadczenie wyrażone krywdę, ból zadany Jej młodości własnej i uczuci żywionemu do męża. Chcę jednak prosić o to, ażeby nie analizowała Pani pobudek męża, ale przeszła nad tem do porządku dziennego i postarała się zapomnieć. Ten drobny, napozór, fakt mógłby Wam bowiem złać całe życie małżeńskie i unieszczęśliwić dwoje młodych i kochających się ludzi. Fakt bowiem, że kochacie się w dalszym ciągu, nie ulega wątpliwości. Pani uczucie zostało tylko chwilowo przyćmione żalem. Zresztą, dziecko, wina męża Pani nie jest tak wielką. Poprosiła, spowodowany przez zalotną kobietę, nadszedł do niej na ulicy, zamienił kilka słów i umówił się na spotkanie, na które zresztą nie poszedł. To wszystko. Poprosiła uległ chwili słabości, zdając sobie sprawę, że rozmowa z nieznaną kobietą na ulicy nie jest przecież zbrodnią, ani zdradą. Zastanawia się jednak nad tem, nie poszedł na spotkanie, na które zresztą z pewnością nie miał zamiaru pójść. To wszystko. Żal taki nie byłby taki głęboki, gdyby nie był podsypany przez zawiśnięte koleżanki, które niepotrzebnie Pani o tem powiedziały i na dobitkę z odpowiednią złośliwością, która na Panią podziała. Pyta się Pani, co ma uczynić i czy zemścić się na mężu?.. Uczyniła to, co powinna uczynić każda prawdziwa kobieta — przebaczyć... Zemsta wywoła reakcję ze strony męża, który napewno nie czuje się do tego stonni wlnym jak to sadił Pani, a stał już zresztą pierwszy poważny krok do wzajemnych nieporozumień, wzajemnego czynienia sobie „na złość” i koniec harmonii małżeńskiej. Przykreść, jaka Panią spotkała, powinna i musi być zapomniana w interesie Pani szczęścia. Ponieważ mężowi napewno zwróciła już Pani na fakt ten uwagę, nie należy mu więcej dokuczać, ale raczej okazać swoją wyrozumiałość i dobre serce. Wiem, że może nie będzie to dla Pani łatwe, ale życie, dziecko, nie jest łatwe, a najtrudniejszą jest bodaj walka o utrzymanie szczęścia, która wymaga od nas umiejętności poświęcenia.

„SYMPATYK EXPRESSU” W ZAKOPANEM. Należy udać się do sądu i zbadać akta sprawy, którą załatwiał adwokat i zbadać jak sprawą ta przyjęła obrót. Trudno mi zrozumieć z Pańskiego listu, jakie zarzuty wysuwa Pan przeciwko adwokatowi, ale jeżeli posiada Pan pewne dane, że adwokat postępł nie tak, jak należało i, że działał na Pana szkodę, może Pan złożyć skargę do Izby Adwokackiej, przedstawiając konkretne zarzuty. Co zaś do meritum sprawy — to nie wiedząc o co chodzi, nie mogę podać Panu żadnych finych w tej sprawie zaleceń.

Z nich ze sędzią. Równocześnie zjawił się na widowni magnat filmowy, oświadczając, że mimo wszystko gotów jest pojąć za żonę jedną z pozostałych pięciu niewiast. Która z nich zostanie małżonką, narazie nie wiadomo. W każdym razie każda po kolei będzie znów uwodzić milionera...

UWAGI OBYWATELA**Wynaradawianie Polaków na Litwie**

Oficjalną tezą Litwinów w stosunku do mniejszości polskiej jest twierdzenie, że w gruncie rzeczy na Litwie niema mniejszości polskiej, a jest tylko pewien procent spolszczonych Litwinów, posiadających kulturę polską i „nie wiadomo dlaczego” uważających się za Polaków.

W takim duchu władze litewskie pragnęłyby wychować społeczeństwo polskie na Litwie, traktując stan obecny jedynie jako etap przejściowy do całkowitej litwinizacji. Taktyka, jaką władze litewskie stosują dla osiągnięcia postawionego sobie zadania wynaradawienia Polaków, jest oczywiście różna zależnie od dziedziny życia, w której się ją stosuje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że walka z polskością przybrała największe natężenie na odcinku szkolnym. Tendencją polityki litewskiej jest rozbić polskiego szkolnictwa początkowego, by zahamować dopływ dzieci do polskich gimnazjów, które w ten sposób będą powoli zamierały. Obecnie już zaczyna zaznaczać się bardzo ostro zjawisko kurczenia się dopływu dzieci do klas niższych trzech polskich gimnazjów, istniejących na Litwie. Jedno z nich, mianowicie gimnazjum wilkomirskie, jest w przededniu likwidacji. Nic w tem niema dziwnego, gdy się zważy, że na 200 tysięcy Polaków, zamieszkałych na Litwie, istnieje tylko 14 szkół początkowych.

Litwini zwalczają również prywatne nauczanie t. zw. kompletowe. Wydano specjalną ustawę, w myśl której razem mogą być uczone dzieci tylko najbliższych krewnych, t. j. braci i sióstr. To tego trzeba jeszcze dodać, że prywatny nauczyciel polski na prowincji jest przedmiotem największych szykan, zarówno ze strony ludności litewskiej, jak i policji. Podobnie są teroryzowani rodzice dzieci, u których mieszka nauczyciel.

Nie lepszy jest los młodzieży, kończącej polskie gimnazja. Sam fakt posiadania polskiej matury wystarczy, by nie być przyjętym na medycynę, ani też do Instytutu Pedagogicznego. Na Wydział prawny przyjmuje się wprawdzie Polaków, ale oś mają oni zrobić po skończeniu prawa? W myśl obowiązujących ustaw, zarówno sadowniczo, jak adwokatura są dla Polaków zamknięte. Polacy nie mogą również dostać się na posady państwowe ani samorządowe.

W podobny sposób gnębi się życie polskich organizacji. Władze litewskie kierują się tutaj zasadą tolerowania central organizacji w Kownie, a natomiast tępą oddziały na prowincji przez stałe odmawianie zezwoleń na zebrania lub wprost przez ich zamykanie. Inną metoda walki polega na teroryzowaniu najczynniejszych członków organizacji. Skutkiem tego z czasem ludzie boją się pracować w polskich organizacjach, a nawet należąc do nich w obawie przed utratą pracy i szykanami.

Bardzo ważną rolę w wynaradawianiu Polaków na Litwie ma odegrać nowa ustawa o bibliotekach. Według niej, kierownik każdej biblioteki musi być zatwierdzony przez naczelnika powiatu. Naczelnik powiatu zaś ma prawo żądać od kierownika biblioteki, aby dobór książek był taki, jaki uznają za stosowne władze litewskie.

Niemniejszym represjom niż polska inteligencja poddana są masy polskiego proletariatu. W fabrykach państwowych lub półpaństwowych (których na Litwie jest większość) wiszą ogłoszenia, przestrzegające robotników przed należeniem do polskich organizacji pod karą utraty pracy.

Oto jest zaledwie krótki i pobieżny szkic tych wszystkich prześladowań, jakie musza nosić Polacy na Litwie. Czyż można los ich porównać z losem Litwinów w Polsce? Wiem, że u nas Litwini korzystają z pełnych swobód, posiadają bardzo dużą liczbę szkół — liczbę nieproporcjonalnie wyższą od ilości szkół polskich na Litwie — i nie

Kłopoty lokatorów z właścicielami nieruchomości, którzy bronią się przeciwko niższe czynszu. — Związki lokatorskie przygotowują memoriał do władz

Lódź, 5 lutego.

(v) Dekret Pana Prezydenta o obniżce komornego, w dalszym ciągu jeszcze jest powodem ciągłych zatargów z właścicielami nieruchomości, którzy się wszelkimi siłami bronią przeciwko uszczuplaniu dochodów płynących z posiadania nieruchomości.

Ostatnio zatargi na tle płacenia czynszu mieszkaniowego powstają między gospodarzami domów a zarządami związków zawodowych, stowarzyszeń, instytucji społecznych i t. p. Wbrew temu, że dekretem objęte są lokale, w których mieszczą się instytucje społeczne, zawodowe, kulturalne i szkoły, właściciele domów twierdzą jednak, że obniżka dotyczy tylko lokali mieszkal-

nych.

Na tem tle mnożą się zatargi, które znajdują swój wyraz w związkach lokatorskich, gdzie skupiają się wszystkie żale lokatorów.

Ponieważ zdarza się, że wynajem lokalu został stwierdzony obojętnie podpisanym kontraktem, w którym figuruje kwota czynszu komornianego, właściciel nieruchomości, powołując się na kontrakt, twierdzą, że tam, gdzie spisana została umowa z ceną czynszu, dekret o obniżce niema zastosowania. — Stwierdzić zatem należy, w interesie praw lokatorskich, że kwota podana w kontrakcie, o ile jest taka sama, jaka placena była za lokal ten w roku 1914, podlega obniżce bez względu na podpi-

sana w umowie cenę najmu.

Ażeby ukrócić, lub częściowo przy najmniej wpłynąć na zahamowanie sporów pomiędzy lokatorami i właścicielami nieruchomości, związki lokatorskie postanowiły wystąpić z memoriałem do władz wojewódzkich, prosząc o wydanie zarządzenia, któreby zmuszało właścicieli nieruchomości do wywieszania w bramach domów wykazu cen czynszu lokali w donej nieruchomości, po zastosowaniu znżki dekretowej.

Zarządzenie tego rodzaju wprowadzone zostało m. in. w Warszawie i wydało o tyle dodatnie wyniki, że liczba zatargów pomiędzy lokatorami i właścicielami nieruchomości nieco zmalała.

Sąd doraźny w Krakowie

Bestjański morderca turysty w Tatrach zasiada dziś na ławie oskarżonych. — Grendzie grozi kara śmierci

Kraków, 5 lutego.

Jak już donieśliśmy, sprawa potwornego mordercy z Tatr, Stefana Grendy, została już rozstrzygnięta. Wczoraj o godz. 9 rano nadszedł do prokuratury przy sądzie okręgowym wojskowym w Krakowie oficjalny rozkaz dowódcy pułku macierzystego Grendy, nakazujący postawienie mordercy śp. inż. Dyljana przed sądem doraźnym.

Wobec tego prokuratura wygotowała akt oskarżenia, który wraz z odnośnym wnioskiem i aktami został o godz. 9.30 doręczony sądowi okręgowemu wojskowemu. W ciągu dwóch

następnych godzin wyznaczona została rozprawa Grendy na dziś.

Po nadejściu rozkazu o postawieniu Grendy przed sądem doraźnym udano się do celi mordercy i zawiadomiono go o tej decyzji. Grenda przyjął wiadomość z zupełnym spokojem, a nawet uśmiechał się, przychem cały czas nie traci humoru.

Do rozprawy dzisiejszej wezwano na wniosek prokuratury 16 świadków.

Grenda oskarżony jest o zabójstwo umyślne, za co w postępowaniu zwyczajnym grozi kara niemniej niż 5 lat więzienia, dożywotnie więzienie lub

kara śmierci. W postępowaniu doraźnym przed sądem wojskowym, wrazie uznania oskarżonego winnym,

ORZECZONA BYĆ MOŻE TYLKO KARA ŚMIERCI.

Do tego potrzebna jest jednomyślność sądu. Trybunał doraźny składa się z przewodniczącego i czterech oficerów zawodowych, jako asesorów. Gdyby jednomyślności nie było, sprawa zostaje przekazana do postępowania zwyczajnego.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze

Robotnicy nie chcieli się zgodzić na zmianę warunków pracy. — Zatarg został już zlikwidowany

Lódź, 5 lutego.

(k) W zakładach przemysłowych Widzewskiej Manufaktury wybuchł onegdaj ostry zatarg.

Firma zawiadomiła robotników o wprowadzeniu pewnych zmian w pracy na oddziale przygotowawczym i na t. zw. obrączniakach. Robotnicy, którzy wskutek tych zmian, miałiby więcej pracy, co wpłynęłoby na obniżenie zarobków — zastrajkowali.

Staneła cała przedzalnia amerykańska, zatrudniająca 670 osób.

Strajkujący zwrócili się do Z. Z. Z. z prośbą o interwencję. W ciągu onegdajszego dnia odbywały się konferencje, ale nie dały one pozytywnego rezultatu. W dni uwczorajszym konferencje zostały podjęte nanowo, a gdy o godzinie 9-ej rano firma nie zmieniła wydanych

zarządzeń—strajkująca przedzalnia poparła tkalnia, zatrudniająca około 600 robotników.

Na znak solidaryzacji wszyscy robotnicy na tkalni porzucili pracę na przeciw dwóch godzin. O godz. 11-ej przed południem praca na tkalni została wznowiona.

O godzinie 2-ej popołudniu na teren Widzewskiej Manufaktury udał się inspektor pracy i pod przewodnictwem jego odbył się dalszy ciąg konferencji, która dała pomyślne rezultaty: firma zgodziła się cofnąć zarządzenie o zmianach w pracy w oddziale przygotowawczym i na obrączniakach, wobec czego robotnicy przegrali strajk.

Jeszcze w ciągu dnia wczorajszego praca w zakładach Widzewskiej Manufaktury została podjęta.

Skazani na areszt

za utrudnianie inspektorowi pracy pełnienia obowiązków. — Pracodawca skazany na 2 tygodnie aresztu

Lódź, 5 lutego.

(k) Gdy do wiadomości okręgowej inspekcji pracy dotarło, że w pończoszarni Dymanta przy ul. Śródmiejskiej 35 odbywa się praca w niedzielę, delegowano na miejsce inspektora pracy, celem dokonania kontroli.

Mimo energicznego dobijania się do drzwi, nikt ze znajdujących się wewnątrz ludzi nie otwierał, wobec czego inspektor wezwał ślusarza i przy je-

go pomocy dostał się an salę, gdzie zastał kilkunastu robotników. Charakterystyczny kurz wskazywał, że dopiero co odbywała się tu praca.

Inspektor spisał odpowiedni protokół i wczoraj sprawa Dymanta znalazła się na wokandzie. Właściciel pończoszarni skazany został za pracę w niedzielę na 500 zł. grzywny, natomiast wszyscy robotnicy za utrudnianie inspektorowi pracy pełnienia obowiązków przez zamknięcie drzwi — skazani zostali po 3 dni bezwzględneho aresztu.

Wyrokiem referatu karnego skazany wczoraj został Maks Burakowski, właściciel zakładu bronzowniczego przy ul. Żeromskiego 27 na 2 tygodnie bezwzględneho aresztu oraz na grzywnę w wysokości 500 zł.

Burakowski zatrudniał robotników w godzinach nadliczbowych, prowadził nieprzepisowo księgi wyplat i fałszował książeczki obrachunkowe.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA
zyskuje nabywca losu z
Kolektury Nr. 100
więc
PRZYJDZ
WYBIERZ swój los i
ZWYCIĘZ w walce o byt.
LOS Y DO I-SZEJ KLAS Y
poleca
Kolektura Nr. 100. Oddział w Łodzi.
Andrzeja 2 „Promień”.

CALE MIASTO O TEM MÓW...
O czym?... Naturalnie o doskonałym programie w „Tabarinie”. O programie, którego sensacją jest Hans Kolischer, utalentowany humorysta, rozbawiający do łez publiczność.
Kolischer syple dowcipami, jak z rekawą. Paroduje śpiewaka murzyńskiego i śpiewaczkę wiedeńską. Wygłasza świetne monologi. Bawi, rozbawia, zachwyca.
Poza nim w nowym programie występują: duet Dia-Mond, „sisters” z Casino de Paris, duet Chrzanowski, doskonałych w groteskach tanecznych oraz Eta Halmos, atrakcja „Arizony” w Budapeszcie.
Do tańca gra dobrowolna orkiestra.
Wieczór w „Tabarinie” przynosi wiele zadowolonia. Szampański humor króluję do rana i wszyscy zapominają o kryzysie i zmartwieńiach. Zabawa odbywa się w beztroskiej atmosferze.
Dziś o 5,15 fajz z pełnym programem artystycznym.

MANOWCE MIŁOŚCI

powieść pióra Jerzego Koryzmy — dzieje pogoni za szczęściem: młodego, nieczepnego przez życie mężczyzny, awanturnicy, lubiącej się w atmosferze skandalu, wielkiej śpiewaczki i — młodziutkiej panienci — w najnowszym, 139-ym ilustrowanym numerze

„Co Tydzień Powieść”

Objętość znacznie powiększona. Nadto w numerze:
JAK WALCZYĆ Z GRYPĄ (Lekarz domowy). **CO JEST DZISIAJ MODNE?** (Modele paryskie). Wpływ sportów zimowych na cere. — Wskazówki dla palaczy. — Roboty szedelkowe (z wzorami). Hodowla roślin doniczkowych. — Przepisy kulinarne. — Rady praktyczne. — Obszerny dział humoru. — Rozrywki z nagrodami
CENA 30 GR.
DO NABYCIA WSZEDZIE.

Hallo! Tu radio!

SRODA, dnia 5-go lutego 1936 r.

12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.30: Odczyt z cyklu „Kobiety zasłużone”.
12.30—13.25: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej.
13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego.
13.30—14.30: „Gdy zdzwiejąca tony walca...” (płyty).
14.30—15.12: Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Muzyka symfoniczna w wykonaniu Filadelfijskiej Orkiestry pod dyr. I. Stojowskiego (płyty).
16.00—16.20: „Zagadki muzyczne” — dla dzieci starszych (ze Lwowa).
16.20—16.45: Koncert chóru „Kryano” ze Lwowa.
16.45—17.00: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.
17.00—17.20: Dyskujemy: — „Mówimy o prowincji” — „Dlaczego jestem tak niezadowolony?” — wygłosi Jan Kuczawa.
17.20—17.50: Orkiestra Tadeusza Sereżyńskiego (ze Lwowa).
17.50—18.00: „Świat się śmieje” — (przeгляд humoru medycznego) w opracowaniu dr. Adama Atlasberga.
18.00—18.30: Recital śpiewaczy St. Millerowej.
18.30—18.45: Feljton Roberta Rembielińskiego p. t. „U kolebki Łodzi przemysłowej”.
18.45—18.55: Muzyka (płyty).
18.55—19.10: Reportaż z Centralnej Kuchni Towarzystwa „Kropla Mleka”.
19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.
19.20—19.35: Koncert reklamowy.
19.35—19.40: Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne oraz reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.
19.50—20.00: Reportaż aktualny.
20.00—20.45: Do słuchu i do tańca (muz. z płyt).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.
21.00—21.35: XXIII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” w oprac. prof. Zdzisława Jachimeckiego, w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego.
21.35—21.50: „Zródła stałego kryzysu w teatrach polskich” — szkic literacki — wygłosi Jan Lorentowicz.
21.50—22.00: „O tradycji kupieckiej” — pogadanka dla kupców, wygłosi Henryk Brun.
22.00—22.25: „Olimpiada tenorów” — audycja konkursowa P. R.
22.25—23.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zd. Górczyńskiego i Janina Orlowska (reżeny).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.
NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.
18.55 WIEDEN: „Tannhauser” — opera Wagnera.
19.30 ANGLJA: Utwory Liszta.
20.00 KOPENHAGA: Klasykne melodje operkowe.
20.35 SOTTENS: Koncert symfoniczny.
20.35 MEDJOLAN: „Acqua cheta” — operka Petriego.
20.35 PRAGA: Koncert z udziałem pianistki France Elegard.
22.15 PARIS P.T.T.: Muzyka kameralna

Poradnik astrologiczny

5 LUTY 1936 R.

Wczesny ranek nadaje się do kupna i sprzedaży przedmiotów złotych, maszyn i odzieży. Do godz. 10-ej z powodzeniem możemy załatwiać interesy pieniężne i pożywać większe sumy od kogoś lub komuś. Gorsze wpływy działają między godz. 10-tą a godz. 13-tą. Nie należy o tej porze rozpoczynać nic nowego ani wyruszać w dalekie podróże. Godz. 14-tą przyjdzie niezwykle dobre i pomysły, które jednak w życiu nie będzie można zastosować. Między godz. 15-tą a godz. 17-tą jest odpowiednia pora do zawierania trwałych związków miłosnych i przyjaznych oraz do załatwiania spraw wymagających szybkiego zakończenia. Koło godz. 18-tej oczekują nas przykre rozczarowania i szkany ze strony przelotnych i osób starszych. Następną godzinę sprzyja praca umysłowej, wojsku i marynarom. Od godz. 20-ej do godz. 21-ej działają niepomysłne wpływy dla mężczyzn urodzonych w styczniu i lutym. Jest to także nieodpowiednia pora do składania wizyt i prowadzenia dyskusji. Późniejsze godziny zapowiadają się pomyślnie pod każdym względem.

Dziecko dziś urodzone — inteligentne, złośliwe, posiada zdolności w różnych kierunkach, lubi kierować innymi.

ADOLF DYMSZA jako „Dodek na froncie”
Dziś w kinie „Europa” odbędzie się premiera dawno oczekiwanego komedji „Dodek na froncie” z Adolfem Dymszą w roli tytułowej. Komedja ta wyposażona w wyjątkowo dowcipne sytuacje i świetne tempo, ilustruje brawurowe przygody „dzielnego wojaka” Dymszy w armji austriackiej i rosyjskiej w okresie wielkiej wojny europejskiej. „Dodek na froncie” jest szczytowa kreacją najpopularniejszego komjka polskiego, Adolfa Dymszy, który w tym filmie, jak w żadnym innym, ma świetną okazję wykazania wszystkich swych najprzeróżniejszych możliwości artystycznych. Trzeba zobaczyć, jak Dymśza tańczy, śpiewa, jak wykazuje swe „nieprzeciętne” zdolności wojskowe, jak chwytając kule i granaty w powietrzu, jak wdrapuje się po ścianach, jak śpiewa romanse cygańskie — by przekonać się, do czego doszedł popularny „Dodek” w tej wspaniałej komedji. A więc uwaga! Dziś wszędzie do kina „Europa” na „Dodka na froncie”.

KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

zwołany został na dzień 1 i 2 marca. — Łódzkie organizacje pracownicze przygotowują szereg doniosłych postulatów

Łódź, 5 lutego.

(v) W dniu 1 i 2 marca bież. roku odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres pracowników umysłowych, zwołany staraniem Unji. Na kongres wyjadą delegaci wszystkich związków, grupujących pracowników umysłowych.

W związku z wyznaczeniem terminu kongresu, w organizacjach lokalnych odbywają się obecnie gorączkowe narady przygotowawcze. Wszystkie organizacje terenowe przygotowują swoje spostrzeżenia i postulaty, które zostaną poruszone na kongresie.

W Łodzi odbyło się również posiedzenie Rady Okręgowej Unji, na którym poruszono szereg doniosłych spraw. Między innymi pracownicy umysłowi w Łodzi wysuwają projekt ustawy wprowadzającej przymus zawierania umów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a grupami pracowników umysłowych i ustawy o rozjemstwie.

Projekty te są szczegółowo rozpatrywane przez Radę Okręgową Unji w Łodzi, poczem przedłożone zostaną one kongresowi celem wypowiedzenia się.

Umowy zbiorowe, które wywalczyli sobie pracownicy fizyczni wpływają w znacznym stopniu na zmniejszenie zarogów i wykorzystywanie świata pracy. Świat pracy umysłowej dąży zatem również do uregulowania płac, drogą wprowadzenia umów zbiorowych. Ponieważ zawarcie umowy zbiorowej z pracownikiem umysłowym nie jest we wszystkich wypadkach możliwe, specjalny urząd rozjemczy rozpatrywałby wszelkie sprawy sporne.

Następnie na kongresie poruszona zostanie sprawa bezrobocia wśród pracowników umysłowych. Między innymi kongres będzie się domagał wprowadzenia sześciogodzinnego dnia pracy, celem zmniejszenia bezrobocia, a pozatem omówiona zostanie sprawa poradni zawodowych i zawodowego przeszkolenia, celem skierowania bezrobotnych pracowników umysłowych do innych dziedzin pracy, gdzie bezrobocie nie daje się tak bardzo we znaki, względnie do tych dziedzin pracy, które mają przed sobą dużą przyszłość i większe możliwości zatrudnienia.

Poruszona zostanie również na kongresie sprawa utworzenia Izby Pracy.

Jednym z główniejszych punktów debaty na kongresie będzie sprawa nadmiernej obciążenia podatkami i świadczeniami pracowników umysłowych.

Pracownicy, którzy w dobie bezrobocia mają na utrzymaniu żubozale rodziny, nie są w stanie wywiązać się ze swych obowiązków wskutek nadmiernych ciężarów podatkowych jakimi są oni obciążeni.

Szczegółowy program obrad kongresu pracowników umysłowych, zostanie opracowany w najbliższych dniach, narazie zapowiedz kongresu i stosunkowo bliski jego termin, wywołała w łonie organizacji pracowniczych gorączkowe narady nad postulatami świata pracy, na które kongres winien zwrócić uwagę i przedłożyć je czynnikom miarodajnym.

KINO EUROPA

Narutowicza 20
Pocz. 4, 6, 8, 16

Dziś najwesejsza
PREMIERA sezonu !!!

Król humoru, najznakomitszy komik polski

Adolf Dymśza

rozpoczyna z wyciekłą ofenzywą w brawurowej komedji wojskowej p. t

Dodek
NA FRONCIE



W rolach gł. Halama — Ćwiklińska — Znicz — Grossówna —
Cybuski — Orwid — Grabowski — Hnydziński i in.
CHÓR DANA — CHÓR SIEMIONOWA

Piosenki: JULJAN TUWIM
Teksty dialogów: KONRAD TOM

Muzyka: H. WARS I W. DAN.

Tajemnica worka pocztowego „Poznań 3”

który znaleziony został na rynku u straganiarki — nie została wyświetlona

Łódź, 5 lutego.

(gr) Tajemnica worka ambulansowego urzędu pocztowego „Poznań 3” nie została do chwili obecnej wyświetlona.

Pełniący służbę na Placu Reymonta przy straganach posterunkowy P. P. zauważył u jednej z przekupek, że posiada

worek, na którym wymalowane było „Poznań 3”. Ponieważ posterunkowy wie dział, że worek taki jest własnością skarbu państwa i w żadnym wypadku nie może i nie powinien znaleźć się w posiadaniu osób prywatnych, policjant podszedł do właścicielki straganu, wylegi-

tymował ją i doprowadził do komisariatu.

Tam dopiero okazało się, że kupcową, o nazwisku — Piotrowska, nic z tajemniczym zaginięciem worka pocztowego nie ma, nabyła go natomiast od jakiegoś handlarza na rynku. Podczas dochodzenia ustalono, iż worek sprzedał Piotrowskiej niejaki Szymon Sztajenberg.

W dniu wczorajszym odpowiadał Sztajenberg przed sądem za „posiadanie własności skarbowej”, przyczem niewyjaśnione zostało do ostatniej chwili co się stało z zawartością tajemniczego worka. Podsądny nic nowego do sprawy nie wniósł. Tłumaczył się, że nigdyby nie sprzedał „państwowych worków”, podobnego napisu w życiu na workach nie widział i unika rzeczy niejasnych i nieczystych jak morowego powietrza.

Sąd, pomimo uporczywych twierdzeń Piotrowskiej, nie dopatrzył się winy Sztajbergu a 67-letniego staruszka uwolnił od winy i kary.

Skąd worek ambulansowy, w którym znajdowały się pieniądze i przesyłki wartościowe z napisem „Poznań 3” znalazł się na rynku w Łodzi — pozostanie chyba na zawsze tajemnicą.

Krwawa rozprawa pomiędzy kochankami na ulicy Młynarskiej

Niewierną „narzeczoną” zajęło się pogotowie, krewkim napastnikiem — policja

Łódź, 5 lutego.

(gr) Ulica Młynarska była w dniu wczorajszym terenem krwawych porachunków pomiędzy jakimś mężczyzną i młodą niewiastą.

W chwili, gdy liczni przechodnie znajdowali się na ul. Młynarskiej, tuż przy ul. Brzezińskiej, podbiegł do jakiejś młodej kobiety mężczyzna i z okrzykiem: „masz za zdradę” począł okładać ją dużym drągami. Na krzyk napadniętej nadbiegli ludzie i obezwładnili awanturującego się mężczyznę. Gdyby nie natychmiastowa interwencja przechodniów, kobieta padłaby pod razem podniecone go osobnika.

Zjawił się również posterunkowy policji. Po wylegitymowaniu poważniejszych okazało się, że na powracającą do domu 24-letnią Stefanję Siewczakównę napadł jej adorator, 35-letni Zygmunt Nowarek (Zawiszy 18), który od pewnego czasu znajdował się w posiadaniu dowodów zdrady, jakiej dopuściła się niewierna „narzeczoną”.

Napastnik był zupełnie pijany i dlatego nie zdołano ustalić w jakim stopniu pretensje jego były słuszne.

Do rannej zawezwano pogotowie miejskie, do krewkiego kochanka — policje. Incydent znajdzie swój epilog w najbliższym czasie w sądzie grodzkim.

Śnieg w Garmisch Partenkirchen

Pogodny nastrój wśród narciarzy polskich, — Kto gra w meczu hokejowym przeciwko Kanadzie. — Pierwszy mecz Polaków w czwartek o godzinie 14.30

Garmisch Partenkirchen, 4 II. Nareszcie zapanował dziś wesoły nastrój wśród uczestników Igrzysk Zimowych. Od rana sypie obfity śnieg i humory tak wśród organizatorów, jak i zawodników b. się poprawiły.

W obozie polskim panuje nastrój pogodny, gdyż St. Maruszak i Karpiel powrócili już całkowicie do zdrowia i będą mogli startować. Kierownictwo naszej grupy narciarskiej zdecydowało się wystawić Maruszaka jedynie do skoków i biegu zjazdowego. Zrezygnowano z udziału naszego asa narciarskiego z biegu zjazdowego ze względu na przebytą ostatnio chorobę i możliwość zbyt wyczerpania.

We wtorek trenowali narciarze różnych państw na małej skoczni. Zabrakło jedynie Polaków, którzy zrezygnowali z treningu ze względu na niedostateczne warunki. Z zawodników naszych, najlepszą formę wykazuje Bronisław Czech. Na czwartek wyznaczyło kierownictwo polskie próbny bieg naszych sztafeciarzy. Postanowiono dopiero po treningu wyznaczyć sztafete, która weźmie udział w zawodach.

W obozie naszych hokeistów panuje również nastrój b. pogodny. Chłopcy nie przejmują się faktem, że wylosowani zostali w jednej grupie z Kanadą. Mecz z Kanadą jest przesądzony na niekorzyść każdego zespołu europejskiego, ale przecież można się odbić na austriakach. To właśnie dodaje bodźca naszym hokeistom, którzy są jak najlepszej myśli i wierzą, że dostaną się do półfinału. We wtorek hokeiści polscy nie trenowali z polecenia kierownictwa natomiast rozpoczęli już techniczne przygotowania do czwartkowego meczu z Kanadą.

Kierownik drużyny polskiej wyznaczył w dniu dzisiejszym drużynę przeciwko Kanadzie w następującym składzie: bramka: Stogowski, obrona: Ludwiczak, Sokółowski, I atak: Wołkowski, Marchewczyk i Kowalski. II atak: Król, Zieliński i Studnicki.

Dziś podany został do wiadomości hokeistów minutowy program spotkań czwartkowych. Polska grać będzie z Kanadą o godz. 14.30 na lodowisku w Riessee.

Pozostałe mecze odbędą się na reprezentacyjnym lodowisku w Garmisch, a mianowicie: godz. 14-ta Węgry-Belgia, godz. 16.30 Niemcy-Ameryka i godz. 21

Szwecja-Japonia.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste przyjęcie przedstawicieli państw w Domu olimpijskim w Garmisch. Do zgromadzonych przemówił kierownik sportu niemieckiego Tschammer v. Osten. Odpowiedział w imieniu gości, prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, hr. Baillet-Latour.

Przed sejmik'em kolarzy łódzkich

Dowiedujemy się, że na walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, które odbędzie się w niedzielę, 16 bm. w sali przy ul. Przejazd 46 o godz. 10-ej w pierwszym i o 11-ej w drugim terminie wpłynął szereg ciekawych wniosków. M. in. klub Kruszeender proponuje zorganizowanie wycieczki Kolarskiej na Olimpiadę do Berlina oraz skrócenie dystansów klubowych mistrzostw szosowych do 100 km. (w r. ub. 150 km.). Wima zgłosiła wniosek dotyczący ubezpieczenia kolarzy, zaś Makabi proponuje niezawieranie umów z właścicielami sal, czyniącymi zastrzeżenia wyznaniowe.

Reorganizacja Legji warszawskiej Oddziały W.K.S. Legja powstaną w całej Polsce

Warszawa, 5 lutego. Wielkie poruszenie w sferach sportowych Warszawy wywołała wiadomość o powstaniu Rady Nadzorczej WKS. Le-

gja. Radę Nadzorczą największego klubu wojskowego w Polsce tworzą między innymi: gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Bończa-Uzdowski i t. d.

Na ostatnim posiedzeniu tejże Rady wysunięto projekt założenia oddziałów WKS. Legja w całej Polsce stosownie do DOK. Do klubów tych zobowiązani byłiby należeć wszyscy wojskowi. Odsłonię przyjmowania do klubów tych cywilów, decydować będą specjalne komisje balotujące. Kluby te korzystałyby ze wszystkich inwestycji sportowych wojskowych bezpłatnie, co stworzyłoby wielką konkurencję dla towarzystw cywilnych.

W Warszawie, ze względu na zbyt wielką ilość wojskowych, powstałoby 2 kluby wojskowe, przyczem drugim klubem obok Legji byłaby Warszawianka. Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

OTWARCIE LOKALU KLUBOWEGO WIMY



Ubiegłej soboty odbyło się otwarcie nowego lokalu WIMY. Na zdjęciu na pierwszym planie: kier. Olędzka, sędzia Rzewski, kpt. Dobski, nacz. Musiał, konsul Kon, kapitanowa Dobska i por. Konopacki.

Tajemnice meczu Warta—IKP

I.K.P. czeka na skład Warty. — Już niema biletów na niedzielne zawody

Niezwykłe okoliczności towarzyszą niedzielnemu meczowi bokserskiemu I.K.P.—Warta. Nieznane są jeszcze skład drużyn, a niema już biletów na mecz. Są to rzeczy, które w normalnych warunkach nie mogą mieć miejsca. Świadczy to jednak jak wielkim wydarzeniem będzie niedzielne spotkanie.

Warta zobowiązana jest w myśl przepisów, nadesłać skład drużyny na tydzień przed meczem. Poznaniacy nie kwapią się jakoś z ogłoszeniem składu, co w obozie IKP, uważane jest za chęć zaskoczenia klubu łódzkiego. IKP. w od powiedzi, postanowiło zastosować tę samą metodę. Kierownictwo klubu oświadcza, że ustali dopiero drużynę wtedy, gdy wiadomy będzie skład Warty. Sądzicie należy z powyższego, że obie drużyny szykują niespodzianki i jeden pragnie zaskoczyć drugiego. Jednej rzeczy możemy być w tej chwili pewni, mianowicie, że w składzie personalnym IKP. nie zająd zmiany. Istnieje jedynie możliwość kilku przesunięć w wagach, chociaż ze swej strony nie uważamy to za bezcelowe. Zresztą to, co w teorii mogło wydawać się dobre przeciwko Skodzie, nie wytrzyma kalkulacji w meczu z Wartą.

Mniejsza jednak o skład. Zmuszeni jesteśmy zakomunikować Czytelnikom przykłą wiadomość, pozostała już zaledwie nieznaczna ilość biletów na mecz. Przedprzedaż biletów rozpoczęła się w okolicznościach tajemniczych już w po-

niedzialek w Filharmonii i tego samego jeszcze dnia 90 procent biletów rozchwytano. Nie ulega kwestji, że jest to robota przekupniów, którzy wykorzystując koniunkturę, chcą zrobić dobry interes. Kierownictwo IKP. postąpiło jednakże b. niewłaściwie, nie ogłaszając że przedprzedaż rozpoczęła się. Szerszy ogół mógłby zaopatrzyć się w bilety i uniemożliwionoby bookmacherom bokserskim podbijanie cen w górę.

Największy jednak sek w tem, że Łódź nie posiada odpowiedniej sali na zawody bokserskie, mogącej pomieścić tych wszystkich, którzyby pragneli zobaczyć mecz w rodzaju Warta—IKP. Unikniętoby wówczas spekulacji biletowej i publiczność nie musiałaby się martwić o miejsca.

Przedłużenie kursu dla piłkarzy łódzkich

W związku z dobrymi rezultatami, jakie przyniósł kurs kondycyjny dla czołowych piłkarzy łódzkich, zarząd ŁOZPN-u postanowił nie rozwiązywać go, lecz kontynuować jeszcze przez luty i marzec. Równocześnie zarząd Ł.O.Z.P.N. postanowił utworzyć grupę ćwiczącą dla piłkarzy klas niższych (B i C). Trudności następującej się w uzyskaniu odpowiedniej sali, jednak dzięki przychylnemu stanowisku okręgowego urzędu W. F. przypuszczamy należy, że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie.

Wnioski Łodzi

na walne zebranie Polskiego Zw. Pływackiego

Łódź, 5 lutego.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego Jako delegat Łodzi wyjeżdża na powyższe zebranie prezes ŁOZP p. Stanisław Piatkowski.

Łódź zgłosiła na zebraniu kilka wniosków. Najważniejszy z nich mówi o zmniejszeniu składu liczebności władz okręgowych w tych miejscowościach, gdzie do związku należy mniej niż trzy kluby. Chodzi tu przede wszystkim o Łódź, zraszająca jedynie ŁKS i Makabi. ŁOZP przewiduje we wniosku swe zmniejszenie liczby członków wydziału (zarządu) z 7 osób do 5, członków komisji kontrolującej z 5 do 3 i wreszcie okręgową komisji dyscyplinarnej również z 5 do 3.

W drugim wniosku zajmuje się Łódź sprawą zaległości finansowych klubów. Istnieje szereg klubów, które mają w stosunku do związku bardzo poważne zaległości i wobec niemożności uregulowania ich zostały przez związek zawieszony. Klubom tym należałoby umożliwić podjęcie dalszej normalnej działalności. Do tego właśnie zdoła wniosek Łodzi. ŁOZP proponuje, by zaległości klubów takich rozłożyć na jaknajdogodniejsze raty z jednoczesnym przywróceniem klubów do praw członkowskich.

Aktualja lokalne

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Zw. Tenisa Stołowego uchwalił przenieść organ oficjalny do „Ilustrowanej Republiki”.

W sekcji piłkarskiej Makabi wybuchł dość poważny zatarg. Piłkarze ogłosili „strajk”, który prawdopodobnie ograniczy się jedynie do sezonu zimowego.

Sekcja tenisa stołowego Makabi organizuje w przyszłym tygodniu ogólnopolski turniej ping-pongowy z udziałem czołowych zawodników z całego kraju.

Gedanja—Bukareszt 8:8

W Gdyni rozegrany został rewanżowy mecz bokserski między klubem CFR (Bukareszt) a Gedanja (Gdańsk), wzmocnioną Ozarkiem z Marynacki Wojennej. W rewanżu, Gedanja uzyskała wynik 8:8 (pierwszy mecz 11:5 dla Rumunów).

Wyniki: Wyszewski (G), bije Georgescu, Osea (CFR) wygrywa z Sierockim, Bianga (G) zwycięża na punkty Gaspara, David (CFR) bije Żukowskiego, a Jacob (CFR) Hirscha, Rosca (CFR) remisuje z Jawońskim, Stefanescu (CFR) remisuje z Gołębiowskim i Ozarek (Mar. Woj.) wygrywa z Lungu.

Nadprogram Chona pokonał w wadze ciężkiej Węgrowskiego na punkty. Rumuni walczą 4 b. m. z reprezentacją Torunia w Toruniu.

Program zawodów pływackich Ligii Morskiej i Kolonjalnej

Program zawodów pływackich, organizowanych w basenie YMCA dla młodzieży szkolnej, będącej członkami szkolnych szkół Ligii Morskiej i Kolonjalnej przewiduje biegi 25, 60, 75 i 100 mtr. stylem klasycznym, grzebielowym i dowolnym dla chłopców i dziewcząt, oraz sztafety 3 x 50 mtr. stylem zmiennym i 5 x 50 mtr. stylem dowolnym.

W sobotę, 8-go b. m., odbędą się eliminacje (o godz. 9-ej rano dla dziewcząt i o godz. 10-ej dla chłopców), zaś zawody właściwe odbędą się w niedzielę, 9-go b. m. o godz. 16-ej.

Torowe mistrzostwa Polski pragnie zorganizować Zarząd ŁOZK

Zarząd Ł.O.Z.K. postanowił starać się o przydzielenie Łodzi organizacji mistrzostw torowych Polski na 1000 mtr. Oficjalny sezon kolarski w Łodzi zostanie otwarty z początkiem kwietnia.

Minjatury

Uśmiechnij się!

Trzej bliźniercy rozmawiają na temat urody swych żon:

— Moja żona — powiada pierwszy — ma takie długie rzęsy, że gdy wychodzi na ulicę podczas wiatru, to rzęsy plączą jej się z drutami antenowymi na dachach domów...

— To nic... — powiada drugi. — Moja żona jest taka ognista, że gdy spojrzysz na czubek mego papierosa, papieros sam się zapala...

— To wszystko nic... — powiada trzeci bliźnier. — Moja żona ma takie małe nóżki, że gdyby dwie godziny tańczyła na dwuzłotówce, nie dotknęłyby dwa razy tego samego miejsca...

**

Piotruś to bardzo miły dzieciak, tylko straszna gaduła... Gada wiele niepotrzebnych rzeczy... Oto naprzykład wczoraj rodzice mieli gościa na obiedzie. Po obiedzie gość bierze Piotrusia na kolana i pyta:

— Słuchaj, Piotrusiu, boisz się pieszka?

— Nie, proszę pana...

— No, to zuch z Ciebie!...

— Z pana większy zuch... — odpowiada Piotruś.

— Dlaczego?... — dziwi się gość

— Bo pana nikt nie prosił do nas na obiad, a pan przyszedł!

**

Pan Salomon Kleksik jest z zawodu kupcem. W wolnych chwilach od zajęcia pan Salomon aduruje pewną nadobną damę, z zawodu manikirzystkę. Znajomość trwa już dwa miesiące. Wczoraj pan Salomon postanowił oświadczyć się o jej rękę. Przycisnąwszy takową do serca — rzekł:

— Droga, kochana pani Regino... Ośmielam się zaznaczyć, że miłość moja jakościowo znacznie przewyższa wszystko, co ewentualnie mogłoby pani w tych wyrobach przedstawić moim konkurencji...

**

Dwie panie rozmawiają w saloniku

— Wie pani — powiada pierwsza — kupiłam wczoraj do stołowego tuzin wyściełanych krzesel...

— Ładne?...

— Śliczne!...

— A jakie pokrycie?... Modne?...

— O, tak... Najmodniejsze; — wekslowe...

**

Do lekarza chorób skórnych zgłasza się pacjent.

— Panie doktorze — powiada — przed kilku tygodniami pan doktor zapisał mi płyn do włosów, ale dotąd niema poprawy...

— Czy zużył pan całą butelkę? — pyta lekarz.

— Jedną?... Już pięć wypiliśmy!

Król Karol rumuński w Paryżu



Król Karol Rumuński po uroczystościach żałobnych w Londynie zatrzymał się w Paryżu, gdzie odbył konferencję z prezydentem Francji Lebrunem. Na zdjęciu widzimy króla przed frontem kompanii honorowej.

MROZY W AMERYCE.



Niebywałe mrozy, dochodzące do 49 st. Celsjusza poniżej zera, jakie nawiedziły ostatnio niektóre stany Ameryki Północnej powodują również przeszkody w komunikacji miejskiej. Na zdjęciu długi rząd wagonów kolejki miejskiej w Nowym Jorku, unieruchomionych z powodu mrozów i zamieci.

Niezwykły polów



Holenderski bezrobotny dokonał niezwykłego polowu — schwytał delfina takiej wielkości, jakiego jeszcze w Holandji nie widziano.



Ostatniego dnia stycznia zmarł nagle w tajemniczych okolicznościach jeden z najwybitniejszych polityków greckich doby ostatniej, b. premier i b. regent, generał Kondylis, który przygotował powrót na tron Jerzego II-go, a następnie został odsunięty od władzy. Zarządzenie sekcji zwłok dało powód do pogłosek, że gen. Kondylis został otruty. Na zdjęciu — gen. Kondylis w swoim gabinecie pracy za czasów regentury.

Codzienna nowelka „Exoressu”

List do męża

Marta zatrzymała się przed jednym z okienek w głównym urzędzie pocztowym.

— Proszę pana — zwróciła się drżącym głosem do urzędnika — wrzuciłam list do skrzynki przy ulicy Głównej. Muszę otrzymać ten list spowrotem. Błagam pana, niech mi pan pomoże.

— O której godzinie pani wrzuciła?

— O dziesiątej rano. To jest miejscowy list.

Urzędnik spojrzął na zegarek.

— Teraz jest dwunasta — powiedział. — Trochę zapóźno pani się zgłosiła. Proszę pójść do sortowni. Może jeszcze listonosze nie wyszli na miasto.

Po paru chwilach Marta znalazła się w sortowni.

— Zapóźno — zakomunikowała jej jakaś siwa pani. — Listonosze już wyszli.

— Błagam panią — wybelkotała Marta. — Tu chodzi o moje życie. Niech się pani nade mną zlituje. Ten list nie może się dostać do rąk adresata.

— A cóż ja pani pomogę? — odpowiedziała jej urzędniczka. — Może pani uda się dogonić listonosza. Ale właściwie nie wolno mu zwracać listów. Musi się pani przed nim wyłagłymować. List wróci do urzędu, a później zgłosi się pani do nas.

— Znam listonosza, który odnosi listy na ulicę Jasną! — krzyknęła Marta. — Muszę go dogonić!

I wybiegła z urzędu pocztowego. Przed gmachem stała taksówka.

— Na ulicę Jasną — zawołała do szofera. — Szybko, bo mi zależy na każdej chwili! Dam panu napiwek!

Auto pomknęło.

Marta błędnym wzrokiem spoglądała w przestrzeń.

Teraz rozstrzygają się jej losy.

Przed sześciu tygodniami poznała na dancingu Artura.

Zakochała się w nim z pierwszego wejrzenia.

Artur mówił jej, że posiada ogromny majątek ziemski w południowej Francji. Błagał ją, by porzuciła męża i wyjechała razem z nim zagranicę.

Początkowo zbywała drwinami jego propozycje. Ale po paru tygodniach poczęła się wahać. Artur w coraz ponętniejszych barwach przedstawiał jej ich wspólną przyszłość.

Wreszcie zdecydowała się.

Postanowiła rozpocząć nowe życie.

Wczoraj po południu oświadczyła mężowi, że spędzi noc u chorej przyjaciółki, Pauliny. W ostatnich czasach zdarzało się niejednokrotnie, że u niej nocowała. Wiktor wcale się więc nie zdziwił, gdy mu to powiedziała.

Po kolacji pobiegła do Artura. Zabrała ze sobą biżuterię znacznej wartości.

— Teraz już się nie rozstaniemy — powiedziała, spoglądając mu czule w oczy. — Jestem twoją, twoja na zawsze! Artur przygarnął ją do siebie i szepnął:

— Najdroższa moja...

— Kiedy wyjedziemy?

— Jutro rano — odparł.

Marta obudziła się bardzo wcześniej. Była szczęśliwa. Przecież nareszcie znalazła mężczyznę, którego prawdziwie kochała.

Artur jeszcze spał.

Marta poczęła pisać list do męża.

— Rozstaniemy się nazawsze — zawiadamiała go. — Byłam Ci wierna, kochałam Cię. Ale gdy poznałam Artura, przestałeś dla mnie istnieć. Odechodzę. Nie mogę inaczej postąpić.

W zakończeniu prosiła, by jej nie szukał i starał się o niej zapomnieć.

Zalepiła kopertę i napisała adres.

Artur jeszcze spał.

Narzuciła na siebie płaszcz i wyszła z mieszkania. Najbliższa skrzynka pocztowa znajdowała się przy ulicy Głównej.

Marta po dziesięciu minutach wróciła do mieszkania przyjaciela.

Zabrała ze sobą klucz, którym otworzyła drzwi.

Artura już nie zastała.

W międzyczasie zdążył się ubrać i wyjść.

Martę ogarnęło przerażenie. Co mu się nagle stało?

Upłynęło kilkanaście minut.

Marta postanowiła pójść go szukać. Nagle ktoś zadzwonił.

Marta otworzyła drzwi. Ujrzała młodą, zgrabną niewiastę.

— Czy jest pan Artur? — spytała ją nieznałoma.

— Nie — odparła, spoglądając na nią badawczo.

Młoda kobieta weszła do pokoju. Rozmówiły się.

I wówczas dopiero Marta dowiedziała się, kim był jej ukochany.

W tym czasie, gdy ją się spoty-

kał, utrzymywał również bliższe stosunki z tą młodą dziewczyną, jak również jeszcze z kilku niewiastami. Od wszystkich wyłudził pieniądze.

Marta szybko przetrzasnęła szafę. Nie znalazła swej szkatułki z biżuterią.

Teraz już było wszystko jasne! Artur skradł biżuterję i uciekł. Oszukał nie tylko ją, ale inne kobiety, które go kochały.

Jak szalona wybiegła z mieszkania. Po dziesięciu minutach znalazła się w głównym urzędzie pocztowym.

Niestety, listonosz już zabrał listy.

Teraz mknęła taksówka w kierunku swego domu, na ulicę Jasną.

Czy zdąży? Czy Wiktor nie dowie się o wszystkim?

O tej porze jest pewność w mieszkaniu. Gdyby przeczytał ten list, byłaby stracona...

Taksówka skrzyła na Jasną.

Marta zdaleka ujrzała tłum ludzi.

Przed domem, w którym mieszkała, stała karetka pogotowia.

— Wiktor popełnił samobójstwo — wyszeptano zbieżnymi wargami. — On mnie tak kochał.

Taksówka zatrzymała się obok karetki pogotowia.

Marta ujrzała kilku policjantów.

Dostrzegła również w tłumie Wiktora.

Po chwili znajdowała się już przy nim.

— Cieszę się, że już wróciłaś! Byłam bardzo niespokojny! — zawołał, obejmując ją czule. — Słyszałaś już o tej zbrodni? Na schodach, tuż przed naszym mieszkaniem, na listonosza napadli bandyci. Zranili go ciężko; zrabowali torbę, w której znajdowały się listy oraz pieniądze, i uciekli!

Dol.